
KRZYSZTOF JAROSŁAW NIEDZIELA¹

**PEDAGOGIKA INTEGRALNA
JACKA WORONIECKIEGO W KONTEKŚCIE
KRYTYKI PEDAGOGIKI WSPÓŁCZESNEJ**

1. Wstęp. 2. Problem właściwej drogi poznawczej pedagogiki. 3. Przedmiot materialny i formalny pedagogiki integralnej. 4. Metoda pedagogiki integralnej. 5. Cel pedagogiki integralnej. 6. Potrzeba jedności osobowej ludzkiego życia: zagrożenia pedagogiki egoizmem, hedonizmem i formalizmem. 7. Wnioski

Abstrakt

Pedagogika współczesna osadzona na podłożu współczesnej filozofii liberalnej boryka się z problemami, które w okresie wojennym zauważył już ojciec Jacek Woroniecki OP. Jego swoista intuicja naukowa, charakteryzująca filozoficzną wsobność bytu, pozwoliła określić zależność pedagogiki laickiej od określonej filozofii. Tym samym ten wybitny polski dominikanin wydobyl najważniejsze aspekty pedagogiki klasycznej, które od czasu starożytnych osadzone były w formacjach wychowania katolickiego. W niniejszym artykule przedstawiona jest próba ukazania pedagogiki opartej na filozofii klasycznej, czyli ujmującej rzeczywistość taką, jaką ona jest. Na tym tle Woroniecki ukazał skutki odejścia pedagogów jemu współczesnych od filozofii, jak i teologii katolickiej.

Słowa klucze: *pedagogika integralna, pedagogika współczesna, jedność osobowa, irracjonalizm, jedność osobowa.*

¹ Magister psychologii, pedagogiki, filozofii i teologii, nauczyciel dyplomowany, pedagog specjalny, wychowawca, trener karate i jujitsu sportowego; e-mail: krzysztofjnedziela@gmail.com

1. Wstęp

Współczesną pedagogikę zalicza się do nauk społecznych o profilu humanistycznym. Jako nauka skupia się ona na celach, istocie, treściach, metodach oraz środkach w organizacji procesów wychowawczych. Jej głównym założeniem jest tworzenie odpowiednich teorii i praktyk różnych działalności opiekuńczo-wychowawczych. Obecnie pedagogika jest wszechstronną nauką o całościowej rzeczywistości wychowawczej, w której istotę stanowi życiowy rozwój człowieka, uwzględniający różne relacje i wpływy ludzi na siebie przy jednoczesnym oddziaływaniu środowiska. Celem więc pedagogiki jest przygotowanie człowieka do samodzielnego życia w określonym środowisku, które ma charakter globalny. Pedagogika zajmuje się głównie wychowaniem przez kształcenie lub też kształceniem przez wychowanie. Rozwój intelektualny jest więc w instytucjach zwanych szkołami sprawą podstawową. Kształceniem intelektualnym zajmują się określone specjalności, zwani nauczycielami od danego przedmiotu nauczania. W skład tak zwanych specjalistów wchodzi także tzw. pedagogi specjalni. Ich rolą jest korekcja oraz rewalidacja wszelkich odstępstw od normy w zakresie intelektualnym, osobowościowym czy fizycznym. Kadra pedagogiczna współczesnych szkół ma zadania, które ks. Andrzej Maryniarczyk określił jako łączenie funkcji praktycznych i teoretycznych, co przekłada się na tak zwane integralne wychowanie osoby.

Jaka jest rola nauczycieli we współczesnym wychowaniu? Jaka jest ich sprawczość w wychowaniu przez kształcenie sobie przynależnych przedmiotów? Te pytania pozostawiam otwarte w duchu realistycznej kontemplacji.

Współcześnie na formację osobowościową młodego człowieka coraz większy wpływ ma nie tylko przemysł reklamowy, ale także technologia informatyczna, a szczególnie przekazywane przez nią treści. Reklama oddziaływała niegdyś tylko na sferę wolitywno-pożądliwą, natomiast treści z rzeczywistości wirtualnej oddziałują także na intelekt. Dzięki temu młody człowiek traci poczucie realnej rzeczywistości przez nieustanne odbieranie nakładających się na siebie różnych informacji. Tym samym powstaje zaburzenie selektywności, czyli brak zdolności selekcji napływających treści. Wynika to z konieczności wykonywania kilku czynności jednocześnie, co ściślej definiuje psychologiczne pojęcie: podzielności uwagi. Mało kto wie, że pojęcie to odnosi się do sytuacji, która występuje pojedynczo w określonym czasie funkcjonowania człowieka. Taka

sytuacja ma miejsce w chwili, kiedy człowiek wykonując daną czynność, musi jednocześnie wykonać kolejną. Obecnie jednak ta wieloczynność ludzka dokonuje się w nieustannym funkcjonowaniu człowieka, bez ograniczeń czasowych. Problem ten dotyczy coraz młodszych dzieci, które nie potrafią selekcjonować istotnych treści od tych mniej istotnych. Tym samym stają się bezrefleksyjnymi odbiorcami. Zatrzymują się tylko i wyłącznie na emocjonalnie naładowanych hasłach typu: "Nie masz praw, tak nie wolno, zakaz całkowity, ktoś na mnie krzyczy" itp. Wszelka ingerencja w te kwestie odbierana jest jako naruszenie godności ludzkiej, przez co rozumie się odbieranie praw, a tym samym jest to ingerencja w wolność człowieka. Nie ma więc mowy o jakichś obowiązkach wobec innych. Dziecko jako nieograniczony podmiot samo dokonuje wyboru tego, co chce robić. Granica ta z czasem zatacza coraz szersze kręgi i od samych czynności przechodzi do nauczanych w szkołach przedmiotów. Tylko instytucjonalizm szkoły sprawia, że nie można kwestii wyboru przenieść bezpośrednio na przedmioty nauczania. Oprócz religii, etyki czy wychowania do życia w rodzinie, większość przedmiotów jest od górnicy narzucona. Obrażone na ocenę dziecko, ma prawo do rezygnacji z danego przedmiotu, jednak z przedmiotów, które narzucone są odgórnie już nie, stąd ingerencja roszczeniowo nastawionych rodziców. Dochodzi do tego formalizm, a co za tym idzie „biurokracja” urzędnicza, charakteryzująca się jako oświata. Podejście mentalne urzędników związanych z archaiczną instytucją zwaną Kuratorium Oświaty i sprawowanym przez ten urząd formalistycznym nadzorem często prowadzi do ubezwłasnowolnienia pedagogów, wobec integracji w całokształt wychowania i edukacji. Widzi się problemy wyłącznie przez pryzmat teorii lub znajomości teorii albo też nie widzi się problemu wcale. Można mniemać więc, iż instytucja ta jest kompletnie bezradna wobec nieudolności wychowawczych szkół. Obserwuje się szczególnie w małych szkołach państwowych brak reguł i konsekwencji we wszelkie naruszenia zasad wychowania. Istnieją placówki, w których uczniowie notorycznie niszczą mienie szkoły bez jakichkolwiek konsekwencji wobec sprawców. Nauczyciele tłumaczą się, iż nie potrafią znaleźć winnych powtarzających się zająć (w dobie tak rozwiniętej technologii). Jako interwencję pedagogiczną traktuje się komunikację ze sprawcą przez jego zawstydzanie, np. wywieszając zdjęcia zniszczonych przedmiotów, podpisanych eufemizmami typu: *Obciach, Wstyd, Siara* itp. Śmiech uczniów wobec takich działań przeradza się w pożałowanie tak miernych umiejętności wychowawczych i niweluje spostrzeżenie nauczycieli

jako autorytetów. Jednocześnie trzeba zauważyć, że w placówce pracują osoby z wyższym wykształceniem, z nagrodami dyrektora, samorządu prowadzącego placówkę, a na stronie internetowej umieszczone są zdjęcia z wydarzeń, które sprawiają wrażenie, iż placówka pracuje skutecznie, a jednak tak nie jest. Wszelkie sprawozdania pisane są poprawnie merytorycznie, według przyjętego wzorca i założeń. Jednak wobec uczniów coraz systematyczniej wprowadza się zgubną i tragiczną w skutkach pajdokrację. Jak więc współczesna pedagogika jako nauka, radzi sobie z tego typu problemami? Warto przywołać uczonych, którzy problem ten analizują na kanwie filozofii klasycznej i pedagogiki personalistycznej, której jednym z promotorów był Ojciec Jacek Woroniecki.

Według Piotra Jaroszyńskiego, jaką przyjmujemy wizję człowieka oraz system wartości, taką będziemy mieli kulturę, sztukę, edukację, a co za tym idzie pedagogikę. Pedagogika jest więc nauką, która zależy od jej założeń filozoficznych. Wychowanie i edukacja poprzez kulturę wpływa bezpośrednio na ludzkie życie. Tym samym, jeśli przyjmujemy postmodernistyczną wizję świata i człowieka, takie też będziemy mieli życie osobiste i społeczne, które zamiast integralnie rozwijać, będzie człowieka separować, a nawet demoralizować. Człowiek staje się w postmodernistycznej rzeczywistości produktem, który konsumuje i jest konsumowany, jak wspomniano w powyższym przykładzie. Jakie więc przyjmujemy filozoficzne (teoretyczne) założenia, taką też będziemy mieli pedagogikę, gdyż sama z siebie pedagogika ogranicza się tylko do metod i form kształtowania w człowieku określonych teorii². Jest więc to nauka zakładająca jakąś wizję świata i człowieka.

Barbara Kiereś precyzuje te kwestie bardziej szczegółowo. Zauważa ona, że problem współczesnej pedagogiki jako nauki jest o wiele szerszy niż można byłoby wnioskować po wynikających z niej praktycznych problemach. Jest on związany ze wspomnianą przez profesora Jaroszyńskiego ideologią postmodernizmu, która przybiera charakter irracjonalny³. Tak jak utopijne ideologie typu komunizm, nazizm czy faszyzm powstały na gruncie oświeceniowego racjonalizmu, tak współczesny postmodernizm głosi już irracjonalizm — negację nie tylko oświecenia, ale także antyku. Postmodernizm głosi liberalizm i „filozofię” bez zasad i logosu, forsując w konsekwencji antypedagogikę. Postmodernizm promuje

² P. Jaroszyński, *Pedagogika w służbie człowieka czy Nowego Porządku Świata*, „Człowiek w Kulturze” 29(2019), s. 7–19.

³ H. Kiereś, *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*. Lublin 2015.

więc pluralizm prawd, potępiając pojęcie obiektywnej prawdy, propagując relatywizm w postaci kształtowania postaw wobec różnych opcji. Tym samym głosi się powszechną wolność, rozumianą jako dowolność wobec wszystkiego. Jest to więc filozoficzny idealizm, który u swego podłoża ma irracjonalizm. Dochodzi w nim do kradzieży terminów zaczerpniętych z filozofii klasycznej, takich jak wspomniana wolność, godność, miłość, tolerancja czy też podmiotowość. U podstaw więc pedagogiki współczesnej leży postmodernistyczna antropologia, w której najważniejsza jest wolność rozumiana jako zgoda na wszystko, relatywizm poznawczy i moralny. Tak jak w pedagogice totalitarnej realizowano cele wyznaczone przez „jeden słuszny” partyjny wzorzec, czyli przez władzę ludową, tak obecnie pedagodzy z tamtych czasów stoją na gruncie uniwersalizmu wychowawczego/pedagogicznego, gdyż najważniejsze są wartości ogólnodostępne, a szczególnie akcentowana jest wolność. Stąd w pracy wychowawczej istotny jest dialog z wychowankiem, podkreślający idee wolności i godności ucznia oraz jego podmiotowości. Dzieciom zadaje się więc pytania typu: Co chcecie robić dzisiaj? Co chcecie jeść? Jak wy myślicie? Na co macie ochotę? Dziecko uczy się od razu samo brać odpowiedzialność za siebie, co nie zawsze jest możliwe. W myśl podmiotowości ma samo odkrywać prawdę o świecie, bez konieczności ingerencji zewnętrznej. Bierze się to z liberalistycznych utopii, iż dziecko od samego początku jest podmiotem, który sam powinien się określać, bez konieczności realizowania jakiegoś celu. W myśl tej utopii nie można ograniczać wolności dziecka. Stąd pedagog współczesny ma przede wszystkim towarzyszyć dziecku, a nie wchodzić w jego zdanie i podjęte decyzje. Barbara Kiereś zauważa, iż właśnie tak kreuje się pajdokrację. Pedagog zwolniony jest po części z odpowiedzialności za dziecko⁴.

W rzeczywistości jednak rodzice ukształtowani na pedagogice marksistowskiej, czyli na tresurze, zrzuciliby chętnie odpowiedzialność za wychowanie na nauczycieli i wychowanków. Tłumaczy to ciągłe pretensje czy postawy roszczeniowe wobec nauczycieli, którzy choćby starają się obiektywnie ocenić stopień nabycia przez uczniów wiedzy. Widać wyraźnie, że rodzice nie chcą sami brać odpowiedzialności za swoje dzieci, gdyż nie chcą być oskarżani o ostracyzm. Wiąże się to z wpojonym w ich mentalność lękiem przed wykluczeniem

⁴ Por. B. Kiereś, *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowanie*, Lublin 2015, s. 161–169; także, *Człowiek i wychowanie. Od osoby do osobowości*, Lublin 2017, s. 103–105; H. von. Schoenebeck, *Antypedagogika — być i wspierać zamiast wychowywać*, tłum. N. Szymańska, Warszawa 1994.

społecznym i odstępstwem od aktualnej mody, co było kształtowane przez pedagogikę marksistowską. Stąd broni się dziś wyjątkowości dziecka przez nadawanie mu prawa do wszystkiego, nawet do najlepszych ocen.

Czy w takiej sytuacji, w myśl utopijnej ideologii postmodernizmu dziecko rzeczywiście doświadcza swojej niepowtarzalności i godności? Jakie są skutki rozumienia tak pojętej wolności, godności, podmiotowości czy tolerancji, jaką dziś kreuje współczesna kultura?

Pedagog/wychowawca stoi przed koniecznością akceptowania każdej tak zwanej autonomicznej (wolnej) decyzji wychowanka. Jeśli więc mamy taką konieczność uznać za zasadną, to nasuwa się kolejne pytanie: Jaki jest dla wychowanka skutek takich założeń teoretycznych pedagogiki? Czy w chwili, kiedy wychowanek podejmie niewłaściwe wybory ma szansę na jakąkolwiek korektę?

Nie da się nie zauważyć, że obecny w przestrzeni medialnej, a szczególnie wirtualnej pluralizm światopoglądowy, strzeżony jest przez swoiste magisterium „politycznej poprawności”. Skoro wszystkie światopoglądy mają tak ważne miejsce i znaczenie w przestrzeni społecznej, to dlaczego ruguje się — przez wspomnianą „polityczną poprawność” klasyczne podejście do wychowania, do poznawczego realizmu, personalizmu czy religijności? W jakim celu zmienia się znaczenia klasycznych pojęć, takich jak miłość, wiara, podmiotowość, godność, prawda, dobro, piękno itp.?

Analizując dzieła ojca Jacka Woronieckiego, zrozumieć można przyczyny kryzysu obecnej kultury, a co za tym idzie pedagogiki. Pedagogika ta zamiennie nazywana jest przez znawców tematu pedagogiką katolicką. Istotnym jest fakt, że w ujęciu Woronieckiego pedagogika integralna odnosiła się do wychowania katolickiego, które wypływało z bogactwa Kościoła, a szczególnie filozofii św. Tomasza z Akwinu. Sam Woroniecki był przecież wyświęconym kapłanem zakonu świętego Dominika. Jednakże w szerszym rozumieniu pedagogika integralna nie musi odnosić się wyłącznie do nauczania Kościoła katolickiego, akcentuje ona bogactwo kontekstu religijnego w wychowaniu człowieka, jak i kształcenie wszystkich jego władz.

Podstawowym problemem pracy jest próba odpowiedzi na pytanie: Czy pedagogika integralna może stanowić narzędzie korekty współczesnych problemów wychowawczych? Na tym tle kluczowe będzie ukazanie przedmiotu, metody oraz celu pedagogiki integralnej w kontekście współczesnych problemów związanych z szeroko pojętą edukacją.

2. Problem właściwej drogi poznawczej dla pedagogiki

Ojciec Jacek Woroniecki zwraca uwagę na fakt deprecjacji pedagogiki integralnej (katolickiej) w kontekście rozwoju kultury i filozofii w XIX i XX wieku tzw. pedagogiki laickiej⁵. Pedagogika laicka ma swe źródła w przyjmowanej od XIX wieku metodologii i próbach wzorowania się na tzw. naukach przyrodniczych, naturalnych, opartych na badaniach empirycznych, pomijających całkowicie aspekt religijny⁶.

Pedagogika empiryczna zakłada model poznawczy oparty na narzędziach statystycznych, który mimo że nadaje jej pewien rzetelny charakter, to boryka się z problematyką całościowego ujęcia człowieka. Woroniecki zaznaczał, że w przeszłości było wiele naukowych kongresów, sympozjów skupionych na różnych pedagogikach empirycznych, na których wspominano o pedagogice chrześcijańskiej z nutką ironii, tym samym redukując kwestie religijne w wychowaniu⁷. Poszukiwano tam nowych dróg poznawczych dla pedagogiki, nowych ujęć, które by ją usprawniły i przyspieszyły efekty, jakie pokłada się w pedagogice. Jednak czy ich rozwój wniósł coś w kwestię rozwiązywania problemów wychowawczych, czy raczej był tylko rozwojem nauki w oderwaniu od antropologicznych podstaw chrześcijaństwa?

Woroniecki dostrzegł, że w katolickiej pedagogice, która ma przecież wymiar integralny, poszukiwania nowości zawsze było mniej, gdyż jej ogromnym skarbem jest Kościół z liturgią, sakramentami oraz duszpasterstwem i to stanowi jej podłoże ideowe, wystarczające i należne⁸. Nie ma więc potrzeby szukania podstawowych zasad wychowania, bo zawarte są one w Kościele i całej nauce chrześcijańskiej, korzystającej z głębi filozoficznych ujęć, przede wszystkim obecnych w tradycji filozofii chrześcijańskiej, najpełniej reprezentowanej przez dzieło św. Tomasza z Akwinu. Jednakże Ojciec Woroniecki nie wyklucza badań empi-

⁵ J. Gałkowski, *Filozofia i człowiek w „Katolickiej Etyce Wychowawczej” Jacka Woronieckiego OP*, [w:] *Człowiek — moralność — wychowanie. Życie i myśl Jacka Woronieckiego OP*, red. J. Gałkowski, M. L. Niedziela, Lublin 2000, s. 81–100.

⁶ S. Siek, *Osobowość a higiena psychiczna*, Warszawa 1980; M. Kreutz, *Podstawy psychologii*, Warszawa 1949.

⁷ J. Woroniecki, *Paedagogia perennis. Św. Tomasz a pedagogika nowożytna*, „Przegląd Teologiczny”, 5(1924), s. 143–160.

⁸ Zob. tenże, *U podstaw kultury katolickiej*, Lublin 2002.

rycznych, gdyż dają one pewien obraz rzeczywistości, choć nie pełny, ale w jakimś zakresie możliwy do uchwycenia i ważny dla właściwego wychowania człowieka.

Jego zdaniem, badania empiryczne mogą nam pomóc zrozumieć rzeczywistość wychowawczą, czy też samo kształcenie, jednak nie dają szansy na integralne ujęcie bogactwa bytu ludzkiego, a tym samym nie sprostają narastającym problemom. Dlatego ważne jest, by całościowo wychowawczy obserwować w jego pełni, by można było go sobie uświadomić pod kątem tego, jak proces ten doskonali człowieka. Sens bowiem całej działalności pedagogicznej, zdaniem Woronieckiego, kryje się w doskonałości człowieka, a ona musi mieć charakter integralny⁹.

Na marginesie warto zauważyć, że proces wychowania dzieci Bożych w katolickim ujęciu jest bardzo inspirujący dla pedagoga¹⁰. Zdaniem Ojca Woronieckiego, wielu pedagogów chrześcijańskich nie ma świadomości, na czym polega program wychowania Kościoła, stąd ciągle brakuje stałej formacji katolickiej dzieci. Z różnych względów w XIX i XX wieku stare tradycje wychowawcze chrześcijan były pomijane, a tym samym zachodziło zjawisko tłumienia ich w świadomości społecznej nawet wśród samych pedagogów — katolików. Nie można jednak pomijać ich, oddając się bezwiednie tezom, jakie pojawiają się w nowożytnych teoriach wychowania. Woroniecki był przekonany, że klasyczna pedagogika, będąca w swej istocie częścią ogólnej refleksji filozoficznej, może zostać dopełniona przez badania empiryczne i nową metodologię — ale by to mogło przynosić pożytek pedagogice — ta musi koniecznie być oparta na właściwej, tj. prawdziwościowej wizji człowieka. Wizji takiej nie może dać cały zespół nauk eksperymentalnych, z tej racji pedagogika w swym ugruntowaniu antropologicznym potrzebuje filozofii, a dokładnie antropologii filozoficznej¹¹.

Zdaniem Ojca Woronieckiego, pedagogika laicka ma swoje ogromne plusy, jak chociażby ustalenie natury zjawisk pedagogicznych i ich biologicznego, psychicznego podłoża, przez co można wysunąć określone zasady postępowania wychowawczego w danych sytuacjach. Dlatego też, katolik — pedagog nie powinien ignorować żadnej prawdy, nawet tej, która odkryta jest nie przez nas samych — katolików. Pedagodzy katolicy winni korzystać z wszystkiego

⁹ Zob. tenże, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, Kraków 1961; tenże *Wychowanie społeczne i praca społeczna*, „Prąd” 1–2(9)1921, s. 13–22; tamże, 3–4, s. 58–73.

¹⁰ Zob. tenże. *Rozwój osobistości człowieka. Dynamiczny aspekt personalizmu*, [w:] *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 59–92.

¹¹ M.A. Krąpiec, *O rozumienie filozofii*, Lublin 1991.

co dobre, ponieważ wszystko to pochodzi od Jednego Boga, który udziela ludziom według Swojej Świętej Woli¹². To ogólne przekonanie, cały czas obecne w nauce Woronieckiego, z którego wynika właśnie integralność jego pedagogiki.

Jak podkreślał Woroniecki, przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, iż pedagogika katolicka, nie może być kojarzona z pedagogiką wyłącznie dla katolików, wyznaniową. Prawdą jest, że czerpie ona swoje treści z nauk Kościoła, jednakże pokazuje wartości, które są uniwersalne, ogólnoludzkie. Ojciec Woroniecki podkreśla wagę faktu, iż wielu pedagogów, mimo że są katolikami, odchodzi od tego skarbcza, jakim jest nauka Kościoła, a przecież mają misję głoszenia Słowa. Dlatego Woroniecki podkreślał, że ważne nabycie umiejętności odróżnienia treści, jakie stoją za pedagogikami nowożytnymi, od treści pedagogiki katolickiej¹³. Innymi słowy dla pedagoga ważna jest świadomość metodologiczna oraz ogólne wykształcenie naukowe. Dzięki temu może on odnaleźć właściwą drogę dla pedagogiki integralnej. Co jednak oznacza dla Woronieckiego sformułowanie o tym, że pedagogika katolicka powinna być integralna?

Przede wszystkim katolicka pedagogika jest integralna przez to, że zmierza do pełni rozwoju człowieka, pojętego jako osoba, byt suwerenny i godny, rozumny i wolny, odpowiedzialny i działający na mocy swych decyzji. Jest to zatem pedagogika personalistyczna¹⁴. Mając to na uwadze, trzeba tu zapytać, czym jest pedagogika personalistyczna?

Według Woronieckiego, całe życie chrześcijańskie człowieka jest pewnym wychowaniem w wierze, czym zajmuje się także katechetyka¹⁵. Jednak pedagogika personalistyczna nie jest katechetyką, choć ta druga czerpie z niej swoje metody i treści. Ojciec Woroniecki podaje wyraźnie, iż pedagogika personalistyczna jest systemem naukowym wychowania i nauczania, którego treści pokrywają się z filozofią chrześcijańską oraz teologią moralną¹⁶. Jako pedagog Woroniecki wszelkie zasady postępowania wysuwa jednak z doświadczenia wychowawczego¹⁷. Prawdy przekazywane przez pedagogikę personalistyczną,

¹² J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 11.

¹³ Jacek Woroniecki, red. P. S. Mazur, B. Kiereś, R. Skrzyniarz, A. Płazińska, Kraków 2019, s. 81.

¹⁴ B. Smolka, *Narodziny i rozwój personalizmu*, Opole 2002.

¹⁵ J. Woroniecki, *W szkole wychowania. Teksty wybrane*, Lublin 2008.

¹⁶ Zob. M. Krasnodębski, *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego jako egzemplifikacja etyki tomizmu tradycyjnego*, „Studia Etckie” 11(2009), s. 29–58.

¹⁷ J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 13.

zdaniem ojca Woronieckiego, winny być dostosowywane do zmieniającego się środowiska oraz warunków społecznych, stąd ma ona charakter integralny.

Ojciec Woroniecki przestrzega przed wiązaniem pedagogiki personalistycznej z psychologią doświadczalną, czyli nauką nowożytną, posługującą się narzędziami empirycznymi. Zdaniem Ojca Woronieckiego, bardzo istotna jest świadomość, iż pedagogika ta ma związek z filozofią chrześcijańską, a także teologią. Jeśli chodzi o filozofię, to nie sposób oderwać ją od etyki, która jako nauka normatywna stabilizuje wszelkie operacje wychowawcze i dydaktyczne. W każdym innym przypadku oderwanie pedagogiki personalistycznej od tych kwestii, redukuje ją tylko i wyłącznie do aspektu materialistycznego¹⁸.

Musimy dostrzec, że istnieje szereg zjawisk związanych z wychowaniem i edukacją, które mają podłoże w sferze moralnej, bez której nie da się zrozumieć człowieka.

Już w czasach ojca Woronieckiego, zmagano się ze skutkami błędów kartezyjskich, które wpłynęły na nauki szczegółowe, redukując wszystko do jednostkowego czynnika, a nawet przedmiotu poznawanego subiektywnie i aspektowo, głównie pod kątem utylitarnym. U podłoża tych nauk leży materializm, pod różnymi postaciami. Nie da się ukryć, że ma on ogromny wpływ na pedagogikę nowożytną, którą ojciec Woroniecki nazwa laicką¹⁹. Tym samym zauważał on, że materializm może być bardzo niebezpieczny, gdyż często przybiera postać krypto-materializmu. Innymi słowy, jeśli ktoś nie rozumie związku, jaki zachodzi między duszą a ciałem, jeśli nie rozumie nauki o ich organicznym, substancjalnym związku, wszystko będzie sprowadzał do materii.

W takim kontekście człowiek staje się podzielony i odseparowany szczególnie od życia duchowego. W ten sposób zagadnienia poznania umysłowego separuje się od poznania zmysłowego, a przez to i pojęć ogólnych. Tym samym sprowadza się człowieka do określonej sfery uczuciowej lub też intelektualnej, pojętej spirytualistycznie, bez dostrzeżenia związku z cielesnością. To wszystko burzy i sprzeciwia się prawdzie o człowieku, który przecież nie jest, jak podkreśla Woroniecki, ani duchem, ani też ciałem, ale jest pewnym *compositum* duchowo-cielesnym, czyli jest pewną jednością substancjalną. To wszystko musi uwzględnić pedagogika w swej działalności i drogach poznania.

¹⁸ Tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1–2, Lublin 2013; tenże *Katolickość tomizmu*, Lublin 1999.

¹⁹ Tenże, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 14.

Zdaniem Woronieckiego, materializm może występować także w formie naturalistycznego sentymentalizmu, który czynnikami zmysłowymi wypiera z procesu wychowania dziedzinę życia duchowego. Niekiedy wśród samych chrześcijan sentymentalizm jest pewną formą wyrażania wiary religijnej, jednak nie na tym ona polega, gdyż sam akt wiary jest aktem całego człowieka z jego rozumem, wolą i przeżyciami, nie zaś tylko z poruszeniami emocjonalnymi w człowieku²⁰. Te są zmienne i w swej istocie często niezależne od człowieka, od strony moralnej nie są ani dobre, ani złe, mogą zaś dzięki wyborom ludzkim stać się dobre lub złe. Według Woronieckiego, droga poznania obecna w pedagogice musi być otwarta na sferę emocji (uczuć), które mogą być poznane i wyjaśniane na bazie doświadczeń i praktyk nauk eksperymentalnych.

Drugim zagrożeniem, jakie zauważył ojciec Woroniecki, jest intelektualizm moralny, który wywierał silny wpływ na pedagogikę²¹. Powstają więc różnego rodzaju doktryny oddziałujące na wychowanie człowieka²². Na pierwsze miejsce wysunął się indywidualizm, który zaburza rozumienie wychowania w aspekcie społecznym. Logicznym następstwem indywidualizmu i sentymentalizmu jest liberalizm, który zaprzecza wszelkim zdecydowanym formom wychowawczym, prowadząc do irracjonalnych sytuacji. Ojciec Woroniecki przytacza tutaj jako przykład i swoisty dowód wyrzucenie z wychowania kar i pokut przez założenia liberalne, które w konsekwencji doprowadzają do nieudolności wychowawczych przez blokowanie wszelkich wymagań. Nie ma tu więc systemu, który byłby w stanie zbudować silną wolę wychowanków, zmobilizować ich do jakiegokolwiek wysiłku. Wszystko ma być przyjemne i łatwe, bez trudzenia się o cokolwiek, prowadzone wyłącznie na zasadzie dialogu. Ojciec Woroniecki twierdzi jasno, iż bez pokuty, umartwiania, uparu, nie jest możliwe ukazanie pełni życia chrześcijańskiego.

Według Woronieckiego, liberalizm oparty na doktrynie Rousseau o naturalnej dobroci natury ludzkiej jest zainfekowany naturalizmem. Mimo że sam Rousseau wspomina niekiedy o zjawiskach nadprzyrodzonych, jego antropologia i pedagogika nie są w stanie zrozumieć integralności człowieka. Prowadzi to pedagogikę do redukcji i ograniczeń w kwestii formacji silnych osobowości,

²⁰ Tenże, *Paedagogia perennis*, dz. cyt., s. 143–160.

²¹ Tenże, *Nawyk czy sprawność*, [w:] *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 33–58; tenże *Etyka*, [w:] *Zarys filozofii. Praca zbiorowa*, t. 2, Lublin 1929, s. 179–281.

²² J. Woroniecki, *U podstaw kultury katolickiej*, Lublin 2002.

mających możliwość podejmować wysiłki wobec różnych zagrożeń i wyzwania²³. Pedagogika, żeby była nauką integralną, musi uwzględnić personalizm oraz wynikający z niego po części aspekt religijny w wychowaniu człowieka.

W tym właśnie kontekście trzeba zadać pytanie: Jaki jest więc przedmiot pedagogiki integralnej i czym różni się on od przedmiotu licznych nowożytnych i współczesnych pedagogik?

3. Przedmiot materialny i formalny pedagogiki integralnej (personalistycznej)

Zdaniem ojca Woronieckiego, pedagogika winna zająć się zagadnieniami podmiotu wychowania, czyli osoby, która ma być wychowana. Dla Woronieckiego bardzo ważna jest relacja do etyki i znajomości doktryn filozoficznych, dotyczących natury ludzkiej. Jego zdaniem, filozofia chrześcijańska zakłada dwa poziomy życia psychicznego, do których zaliczamy zmysły i umysł. Odnoszą się one bezpośrednio do dziedziny poznania, jak i dążenia. Drugim ważnym czynnikiem jest rola uczuć.

Jednak centralnym zagadnieniem integralnej pedagogiki personalistycznej jest znajomość nauki o usposobieniach do czynów, czyli sprawnościach, które w tradycji klasycznej nazywa się cnotami²⁴. Kształcenie i wychowanie do sprawności, czyli cnot, jest istotne dla formacji duchowej, psychicznej, jak i fizycznej człowieka²⁵. Zdaniem Ojca Woronieckiego, usprawnia ona człowieka do czynienia dobra w dziedzinie przyrodzonej, ale też usprawnia do zbawienia.

Cnoty mają różnego rodzaju przeciwieństwa, które nazywają się wadami i to właśnie o nich nie należy zapominać w pedagogice personalistycznej/integralnej. Ojciec Woroniecki ukazując człowieka jako podmiot wychowania i zarazem przedmiot nauki, jaką jest pedagogika, zwraca uwagę na kwestię grzechu pierwotnego i skażenie ludzkiej natury różnymi pożądaniami, które nie raz są przyczyną grzechów (złego postępowania, wad), ale też wielu nieszczęść w życiu osobistym, jak i społecznym. Innymi słowy Woroniecki

²³ Jacek Woroniecki, dz. cyt., s. 93, 112.

²⁴ M. A. Krąpiec, *Akt ludzki*, [w:] *PEF*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 133–145.

²⁵ J. Woroniecki *J. Nawyk czy sprawność*, dz. cyt., s. 33–58.

podkreślał, że pedagogika jako nauka musi uwzględniać bardzo ważny dla niej aspekt, jakim jest obecność pewnego defektu (nieładu) w swym przedmiocie²⁶.

Woroniecki analizuje podmiot wychowania — czyli samego człowieka, od wieku dziecięcego, aż do kresu życia ludzkiego²⁷. Jego zdaniem, pedagog stoi przed zadaniem uwzględniania wszelkich praw rozwojowych człowieka oraz znajomości kształtowania się procesów poznawczych i wolitywnych człowieka. Ojciec Woroniecki nie wyklucza więc uwzględnienia w tym miejscu pomocy ze strony psychologii empirycznej i także tzw. psychologii racjonalnej, a zatem tej nauki, która ukazuje w sposób filozoficzny głębie, bogactwo, prawa i przyczyny życia duchowego, wewnętrznego człowieka.

Daje się tu zauważyć ogromny uniwersalizm pedagogiki integralnej (personalistycznej) Woronieckiego, który czerpie poznanie z nauk nowożytnych. Istotne jest jednak, co wyraźnie podkreśla ojciec Woroniecki, że nie wolno eliminować psychologii racjonalnej z całym jej dorobkiem, co często czynią empiryści. Tym samym pedagogika ta przybiera postać integralnej, gdyż ogarnia swą teorią całościowe kwestie związane z człowiekiem.

Dla zadań pedagogiki integralnej, wyniki empirycznych testów i obserwacji mają ogromne znaczenie i nie można ograniczać się tylko do jednej teorii. Proces planowania empirycznego jest bardzo istotny dla kwestii związanych z systematyką i porządkiem działań wychowawczych²⁸. Życie chrześcijańskie jest nadprzyrodzone i prowadzić ma wiernych do zbawienia duszy. Dlatego w wychowaniu człowieka, nie możemy zakładać tylko sfery przyrodzonej, nie możemy błędnie przyjmować, że wychowamy porządnego obywatela, który będzie znał i umiał posługiwać się podstawowymi zasadami moralnymi, jeśli nie będziemy wskazywać mu na potrzebę pracy nad sobą samym, a także na potrzebę otwarcia się na pomoc, jaka płynie ze strony Boga. Dlatego, zdaniem Ojca Woronieckiego, bardzo ważne jest wychowanie do rzeczy wyższych, gdyż dopiero wówczas będą nam wychodziły prawidłowo rzeczy niższe, czyli te przyrodzone²⁹.

Przedmiotem pedagogiki integralnej jest także działanie człowieka w wymiarze moralnym, który stanowi podłoże do analizy postaw i zachowań. Chodzi

²⁶ Tenże, *Etyka*, dz. cyt., s. 179–281.

²⁷ Tenże, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 18.

²⁸ Tamże, s. 20.

²⁹ Tamże, s. 21.

o wszystkie czynności człowieka, które popełnia świadomie i z własnej woli oraz ponosi za nie odpowiedzialność³⁰.

To, co wyróżnia postępowanie człowieka to jego dobrowolne czyny. Każde działanie człowieka związane jest ze spełnianiem czynu moralnego, co także wpływa na wartość duchową samego człowieka. Czyn bowiem zmienia człowieka, czyni go dobrym lub złym, doskonalszym lub umniejszonym w swej dobroci. Według Woronieckiego, drugą cechą postępowania człowieka jest jego odpowiedzialność³¹. Za każdy czyn człowiek odpowiada. Istotą jest tutaj usprawienie człowieka do tego, aby każdy jego czyn był zgodny z podstawowymi zasadami życia, ponieważ stanowi on podłoże jego rozwoju³².

Pedagogika integralna zajmuje się więc poznaniem człowieka, analizując proces jego wychowania buduje w człowieku świadomość własnego „JA”. Dzięki tak pojętej pedagogice, człowiek rozumie swoje przeznaczenie, które umożliwia mu integralny rozwój duchowo-fizyczny, nadający poczucie sensu życia.

Woroniecki podkreślał, że pedagogika nowożytna jest przede wszystkim nauką empiryczną, opartą na metodach statystycznych, które redukuje człowieka do określonych postaw lub cech, a to nie daje jego pełnego obrazu. Nie ma jednak w pedagogice integralnej odrzucenia tego, co w pedagogice nowożytnej jest dobre. Tym właśnie są metody empiryczne, które pokazują pewien kontekst naturalistyczny i realistyczny życia ludzkiego, który chcemy zrozumieć³³. Pedagogika integralna winna więc w sposób sprecyzowany ujmować swój przedmiot materialny i formalny, i w odniesieniu do niego korzystać z właściwych metod poznawczych. Jest to dyscyplina teoretyczno-praktyczna, której sens sprowadza się do doskonalenia człowieka do pełni jego życia. Z racji tego, że sam człowiek jest osobą, pedagogika ta jest personalistyczna i zarazem integralna³⁴.

³⁰ Z postępowania człowieka możemy wyodrębnić dany przedmiot. Wskazuje to na integralność pedagogiki personalistycznej, która zakłada holistyczne podejście wobec człowieka. Nie ma więc ograniczenia w pedagogice personalistycznej tylko i wyłącznie do jednej sfery życia człowieka. Jak najbardziej pedagogika czerpie z innych nauk. Jeśli konieczna jest znajomość fizjologicznych procesów to czerpie z fizjologii i psychologii doświadczalnej. Natomiast gdy chodzi o dochodzenie do prawdy, to wykaże się metodami logicznymi. Zob. M. Kreutz, *Podstawy psychologii*, Warszawa 1949.

³¹ M. Krasnodębski, *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego...*, dz. cyt., s. 29–58.

³² J. Woroniecki, *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, Lublin 2016.

³³ Tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. 1, s. 91.

³⁴ Tenże, *Paedagogia perennis*, dz. cyt., s. 143–160.

4. Metoda pedagogiki integralnej Woronieckiego

Każda dyscyplina może zostać określona przez wskazanie jej przedmiotu materialnego i formalnego, ale także przez ukazanie metody, jaka w niej jest realizowana. Sama metoda może zostać określona jako zespół i dobór pewnych czynności, które mają doprowadzić do określonego celu. W związku z tym pojawia się pytanie: Jaka jest specyfika metody pedagogiki integralnej według Woronieckiego; czym odróżnia się ta metoda od metod pedagogiki nowożytnej?

Analizując problematykę metody, należy zdać sobie sprawę z tego, że metoda pedagogiki jako nauki jest czymś innym od samych metod wychowania, obecnych w procesach i działaniach wychowawczych. Woroniecki w swych uwagach dotyczących pedagogiki skupia się na metodach wychowawczych, a samym metodom pedagogiki jako dyscypliny niewiele poświęcił uwagi, choć można u niego odnaleźć pewne ogólne rozumienie metody pedagogiki³⁵. Jak się ona przedstawia?

Metoda jakiejś dyscypliny musi być dostosowana do jej przedmiotu. Przedmiotem pedagogiki jest człowiek ze swym działaniem, poniekąd także z relacjami, jakie go łączą z innymi ludźmi. Wynika z tego, że właściwa metoda pedagogiki nie może być ani tylko ilościowa, eksperymentalna, ani też czysto spekulatywna, ani też tylko opisowa czy heurystyczna. Metoda musi być ludzka i dostosowana do celu dyscypliny. Cel zaś tej dyscypliny jest poznawczy i praktyczny. Wynika to z faktu, iż pedagogika jako nauka ma charakter interdyscyplinarny, który ściśle wiąże się ze sztuką, gdyż w samej jej działalności mamy do czynienia ze swoistą intuicją pedagogiczną, której nie sposób nabyć wyłącznie będąc absolwentem studiów pedagogicznych.

W związku z tym należy przyjąć, że metoda pedagogiki, a właściwie pewne jej rodzaje będą zawsze i teoretyczne, i praktyczne. Godne jest tu także podkreślenia, że samo rozumienie metody jakiejś dyscypliny, jej przedmiotu, jak i celu, wyrasta wprost z koncepcji wartościowego poznania, czyli z koncepcji nauki, czym szerzej zajął się polski filozof Andrzej Maryniarczyk SDB³⁶.

Według Woronieckiego jednak, nauka jako wartościowy typ poznania jest egzemplifikowana przede wszystkim przez filozofię, która jest nakierowana

³⁵ Jacek Woroniecki, dz. cyt., s. 61–70.

³⁶ A. Maryniarczyk, *Antropologiczno-metafizyczne podstawy adekwatnej teorii wychowania w ujęciu twórców Filozofii Szkoły Lubelskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2(2016)2, s. 103–115.

nie tyle na opis i interpretację świata, nie tyle na jego przeżywanie, co na jego rozumienie i wyjaśnienie³⁷. Pedagogika jako nauka musi być zatem poznaniem prawdziwościowym, a tę własność uzyskuje przede wszystkim dzięki zwróceniu się ku rzeczywistości ludzkiej, przez „bycie wiernym” bogactwu rzeczywistości. To oznacza, że pedagog jako pedagog i uczony musi bardziej słuchać świata (bytu ludzkiego) nie zaś jakiś koncepcji i teorii, które są tylko czymś pochodnym od aktów poznania świata, są czymś wtórnym wobec samej rzeczywistości ludzkiej³⁸. To uwalnia pedagogikę od niebezpiecznej dla niej zależności od różnych dyscyplin, które jakże często błędzą w swym poznaniu świata. Błędy, jakie mogą pojawić się w pedagogice, są niebezpieczne na wiele sposobów, przede wszystkim skutkują nieszczęściem, okaleczeniem człowieka i to w istotnym aspekcie, gdyż dotyczącym jego życia ludzkiego, rozumnego i wolnego, osobowego. Te wszystkie zagadnienia należy brać pod uwagę, analizując metodę pedagogiki integralnej w ogóle.

Metoda pedagogiki musi być przede wszystkim przystająca do człowieka, a ten jest osobą żyjącą duchowo i cieleśnie. Z tej racji pedagogika w swym działaniu musi kierować się metodą obejmującą człowieka od strony ducha i ciała, a także relacji łączących człowieka z innymi ludźmi oraz samą kulturą³⁹. Taka pedagogika winna integralnie obejmować całego człowieka — jego istnienie i istotę. Zdaniem Woronieckiego, pedagogika powinna wykorzystać i wzorować się na psychologii racjonalnej, która wychodząc od faktów ludzkich, zmierza do ich opisu i analizy, by ostatecznie je wyjaśnić, czyli podać rację, dla której one istnieją, oraz dlaczego mają taką a nie inną specyfikę, naturę⁴⁰. Racją tą zazwyczaj jest jakiś realny czynnik, element, który tłumaczy fakt dany do wyjaśnienia. Czynnik ten może leżeć w samym człowieku, jak i poza nim. On wyjaśnia rzeczowo fakt dany do wyjaśnienia.

³⁷ J. Woroniecki, *Katolickość tomizmu*, Lublin 1999.

³⁸ Także w tym kontekście jak należy rozumieć samą filozofię, ważną dziedzinę nauki wspierającą pedagogikę. Zob. M.A. Krąpiec, *O rozumienie filozofii*, Lublin 1991; tenże *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991; tenże *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995; *Od koncepcji ku teorii osoby*, [w:] *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, red. K. Wojtyła, Lublin 1973, s. 173–189.

³⁹ R. Polak, *Człowiek i moralność w myśli Jacka Woronieckiego OP. Filozoficzne podstawy katolickiej etyki wychowawczej i jej zasady*, Warszawa–Radzymin 2017.

⁴⁰ Interesujący wykład takiej psychologii możemy odnaleźć u M. Kreutza, *Podstawy psychologii*, dz. cyt.

W pedagogice integralnej Woronieckiego metoda wiąże się ściśle z analizą człowieka i jego potencjalności, z dostrzeganiem związku z tym, co doskonali człowieka. Tym czymś jest cnota i to ona doskonali człowieka, stając się racją doskonałości ludzkiej⁴¹. W praktyce, analizując pisma Woronieckiego, możemy dojść do wniosku, że cały proces poznawczy w pedagogice jest jakoś powiązany ze śledzeniem formacji człowieka w rozwoju jego cnót. Cnoty dobrze ugruntowane stają się dla Woronieckiego ludzkim charakterem, doskonałością człowieka.

Ojciec Woroniecki wyraźnie stwierdzał, że pedagodzy katolicy, pod pewnymi warunkami, powinni czerpać z pedagogiki laickiej, o ile pedagogika ta jest wierna prawdzie, rzeczywistości, o ile rzeczywistość ważną dla pedagoga faktycznie poznaje. Pedagog katolicki powinien jednak pamiętać, że wszelką prawdę i dobro udziela Miłosierny Bóg i nie nam osądzać, jak On tą Łaską rozporządza. Dlatego pedagogika integralna winna korzystać z metodyki pedagogiki nowożytnej o tyle, o ile przynosi ona dobre rezultaty.

Z pewnością metody empiryczne ułatwiają zrozumienie jakiegoś cząstkowego problemu. Dotyczyć on może chociażby zbadania przez pedagoga motywacji do zajęć wśród dzieci przebywających w danym ośrodku. Jednakże nie da się zaprzeczyć, że pedagog personalista, spogląda na rzeczywistość szerzej i głębiej, gdyż musi dostrzegać w wychowanku to, co leży u podłoża wszelkich postaw i zachowań, które chce kształtować, to jest moralność ludzką i związane z nią zagadnienia. Nie sposób jednak pominąć faktu, iż wiele zależy od osobistej intuicji pedagoga.

Wielu może pytać, czy w ogóle jest jeszcze jakaś możliwość badania rzeczywistości wychowawczej oprócz empirycznej? Jeśli chodzi o pedagogikę integralną, to czerpie ona z metod filozofii klasycznej. W metodzie tej najważniejsze jest wskazanie na naturę człowieka jako podmiotu i przedmiotu wychowania. Ważną rolę odgrywa tu psychologia racjonalna, ukazując integralność ludzką i jej przejawy⁴².

Pedagogika integralna na pewno nie może ograniczać się tylko do analizy człowieka i jego działalności. Pedagogika więc zajmuje się powinnością moralną człowieka, bo to ona często stanowi wszelkie podłoże działań wychowawczych czy też edukacyjnych w wymiarze dydaktycznym.

Ojciec Woroniecki wskazuje na to, iż w pedagogice nowożytnej i współczesnej miał miejsce negatywny wpływ materializmu, który przecież doprowadził do po-

⁴¹ J. Woroniecki, *Nawyk czy sprawność*, dz. cyt., s. 33–58; tenże *Etyka*, dz. cyt., s. 179–281.

⁴² M. A. Krąpiec, *Psychologia racjonalna*, Lublin 1996.

mieszania wielu pojęć naukowych i zaistnienia wielu fałszywych stanowisk⁴³. Dlatego metoda pedagogiki integralnej (personalistycznej) nie może być ugruntowana materialistycznie, ani też spirytualistycznie. Jak zatem ma być ugruntowana?

Można przyjąć, że realistycznie, a zatem ma być metodą pokierowaną rzeczywistością, jej porządkami i prawami. By jednak to miało miejsce sam pedagog musi być realistą i człowiekiem dobrze wykształconym, nieustannie podnoszącym swoje umiejętności, otwartym na bogactwo bytu ludzkiego. Pedagog katolicki, musi uwzględnić bogactwo Kościoła, szczególnie liturgii, która wspomaga wzrastanie moralne człowieka w kierunku Zbawienia, przez co cały proces edukacyjny nabiera możliwości kształcenia specyficznego poczucia sensu w życiu wychowanków⁴⁴.

5. Cel pedagogiki personalistycznej według Woronieckiego

Jeśli pedagogika jest dyscypliną zmierzającą do wychowania i wykształcenia człowieka — to jej celem naturalnym i właściwym zawsze będzie ludzka doskonałość, innymi słowy pełnia w człowieku jego człowieczeństwa. Cel zawsze jest pewnym dobrem, do którego się zmierza, więc pedagogika, jako pewna dyscyplina, zmierza do dobra, którym jest doskonałość ludzka. Ta zaś, na gruncie kultury, z której wyrastają rozważania Woronieckiego, jest przedmiotowo tożsama z ludzkim szczęściem. Pedagog musi zatem mieć wiedzę o ludzkim szczęściu, musi je właściwie rozumieć, musi wiedzieć, co do szczęścia prowadzi, a co z nim jest sprzeczne. Pedagogika jawi się więc tu jako pewna droga do uszczęśliwienia człowieka, a jej sukces to ludzka, realna szczęśliwość. Możemy zatem przyjąć, że celem głównym pedagogiki jest ludzkie szczęście, szczęście oczywiście pojęte realistycznie i właściwie, przy uwzględnieniu prawdy o człowieku, który jest osobą. Dlatego prezentacja wszelkich treści dotyczących celu pedagogiki personalistycznej Woronieckiego powinna uwzględniać zagadnienie ludzkiego szczęścia, które jest także celem istnienia samego człowieka.

Cel istnienia człowieka jest wpisany w jego bytową strukturę i najogólniej mówiąc wiąże się z tym, że człowiek żyje i działa dla pewnego dobra. Dobrem

⁴³ J. Woroniecki, *Paedagogia perennis*, dz. cyt., s. 143–160.

⁴⁴ Tenże, *Katolickość tomizmu*, dz. cyt.

tym jest ludzkie szczęście. Szczęście jako stan bytowy, według ojca Woronieckiego, jest realnym spełnieniem się bytu ludzkiego przez dobro⁴⁵. Dzięki temu człowiek odkrywa jednocześnie swoją potencjalno–aktualną strukturę bytową.

Człowiek jest bytem najdoskonalszym w rzeczywistości przyrodzonej, można powiedzieć najpełniej istniejącym, ponieważ został wyposażony nie tylko w cielesne władze poznania, ale też te duchowe, które nadają mu możliwość stanowienia o sobie, dają wolność. Zdaniem Woronieckiego, w człowieku dostrzegamy ogromne potencjały, głównie w obszarze duchowym, gdzie istota ludzka wyposażona jest w najdoskonalsze władze, jakimi są rozum i wolna wola⁴⁶.

Przyglądając się bliżej zagadnieniu celowości, Ojciec Woroniecki zauważył, iż celowość wpisana jest w całą istniejącą rzeczywistość. Już u Arystotelesa w *Etyce nikomachejskiej* zauważyć można pierwsze opracowanie filozofii moralnej, gdzie wszystko ma strukturę celowości. Ojciec Woroniecki zauważa, że za Arystotelesem wielu późniejszych myślicieli słusznie dostrzegało celowość wszechrzeczy, co też w ich filozofii zajmowało szczególne miejsce⁴⁷.

Nie da się więc zaprzeczyć, że ludzie w swym całym postępowaniu nieustannie kierują się powziętym celem. Problem natomiast stanowi kwestia wyciągnięcia z niego odpowiednich konsekwencji życiowych, od których zależy całe podłoże moralne życia ludzkiego. W tym miejscu warto zadać pytanie: Czy życie ludzkie ma jakiś cel i co jest tym celem?

Według Woronieckiego, każda istota, która podlega rozwojowi, jest kierowana ku jakiemuś celowi lub też sama ma moc kierowania się ku celowi. Woroniecki na wiele sposobów podkreślał, że człowiek nie jest w stanie poznać natury danej rzeczy, jeśli wcześniej nie pozna celu, ku któremu ona istnieje i ku któremu działa⁴⁸. Pedagogika integralna Woronieckiego podkreślała zatem fakt, że człowiek jako jedyny ze wszystkich istot jest w stanie poznać cel, do którego dąży, i przez uświadomienie sobie tego celu, może go uczynić przedmiotem swego dobrowolnego i świadomego działania.

Analiza natury ludzkiej ukazuje, że człowiek całym swym jestestwem jest nakierowany na dobro nieskończone, pełne — gdyż tylko takie dobro może go

⁴⁵ Tenże, *Nawyk czy sprawność*, dz. cyt., s. 33–58.

⁴⁶ Tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, s. 43.

⁴⁷ R. Polak, *Człowiek i moralność w myśli Jacka Woronieckiego OP*, dz. cyt.

⁴⁸ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t.1, dz. cyt., s. 120.

nasyć i uszczęśliwić. Co jest tym dobrem realnie? Czy mogą nim być rzeczy przyrodzone i skończone?

Woroniecki zdecydowanie temu zaprzecza, i idąc za tradycją podkreśla, że celem życia ludzkiego (każdego człowieka) jest Absolut, Bóg. Pedagogika jako forma doskonalenia człowieka jest z tej racji zawsze w swym najgłębszym sensie otwarta na Boga i nie może mieć charakteru laickiego, bezbożnego czy ateistycznego. Gdyby takowy posiadała — nie mogłaby dać człowiekowi tego, ku czemu skłania się on całym swym jestestwem. Stąd pedagogika taka nie mogłaby się nazywać integralną, gdyż redukowałaby człowieka tylko do doznań zmysłowych.

Tu dostrzegamy, dlaczego w pedagogice integralnej (personalistycznej) istnieje potrzeba dopełnienia poznania naturalnego treściami Objawienia, które ukazują Boga i drogę ludzką do Niego. Pedagogika jest zatem dla Woronieckiego zawsze otwarta na to, co daje teologia moralna, jest otwarta na dary płynące do człowieka od Boga⁴⁹.

Pedagogika musi posiadać nie tylko wiedzę o celu ludzkiego życia, ale także mieć świadomość tego, jak faktycznie działa człowiek, jak funkcjonuje ludzka sprawczość i cała dziedzina moralności. Ojciec Woroniecki zauważa, że każde ludzkie przedsięwzięcie ma dwie fazy: fazę zamierzenia — to tutaj rozpoczyna się cel i następuje zejście do drugiej fazy, czyli wykonania, która poprzez różne środki wznosi się do osiągnięcia tego celu. To, co człowiek postanowił jako pierwsze, staje się ostatnie w zakończeniu działania.

Zdaniem ojca Woronieckiego, bardzo istotną rzeczą jest, aby w pedagogice zaczynać od przemyśleń naszych celów wychowawczych. Czynniki celowe są zawsze żywe i najistotniejsze, ponieważ ukazują to, czego pragnie dany człowiek.

⁴⁹ U zwierząt możemy zaobserwować wrodzone popędy, które pchają je do określonych celów nieraz zupełnie sprzecznych z dobrem samej jednostki, bo na przykład w wyniku popędu do przekazywania życia jednostki giną, tracą swój byt. Mimo to cel u zwierząt ma odbicie we władzach poznawczych, jednak nie potrafią one zreflektować swojego działania, chodzi o zrozumienie, że cel, do którego dążą jest ich i jest taki, a nie inny. Człowiek natomiast posiada znacznie większą refleksyjność, ponieważ wybiera świadomie swoją celowość działania i może w razie potrzeby ją modyfikować na różne sposoby w zależności od danej sytuacji. Taka wewnętrzna celowość ludzka jest przypisana tylko człowiekowi, który ponosi za nią odpowiedzialność przez swoje wolne działanie. Ludzi niezdolnych do takiej działalności nazywa się umysłowo chorymi i zwolnia z odpowiedzialności za popełnione czyny. Zob. J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt.; tenże, *Wychowanie społeczne i praca społeczna*, „Prąd” 9(1921), nr 1–2, s. 13–22; nr 3–4, s. 58–73.

Zdaniem Woronieckiego tymczasem, pedagogika współczesna pod wpływem intelektualizmu moralnego skupia się na założeniach formalnych, koncentrując swą etykę na normach działań człowieka. To rodzi pewien idealizm moralny, pomijający konkretne cele. Normy mają to do siebie, że nie wskazują nam motywów dążeń, są natomiast pewnymi drogowskazami, które pokazują drogę do celu. Nie powiedzą nam natomiast nic o wewnętrznych impulsach ludzkich, o tym, co skłania człowieka duchowo, do takich a nie innych działań. Ojciec Woroniecki uważał, że jeśli ktoś w swoim sercu nie postanowi czegoś osiągnąć, to żadne drogowskazy nie będą miały dla niego sensu, bo potraktuje je jako gadaninę o ideałach⁵⁰. Etyka personalistyczna Woronieckiego ukazuje zatem w pierwszej kolejności dobro jako należny motyw działania, norma działania pojawia się tu jako prawda o dobru, prawda, która zobowiązuje osobę do czynu. Sam czyn nie jest powodowany jakimś przymusem, ale jest autodeterminacją do osiągnięcia dobra. Pedagogika z tej perspektywy jest kształtowaniem osoby do jej należytej formy działania, do osiągania należytego dobra⁵¹.

Rzeczywiście widać ten problem u dzieci, które trafiają do ośrodków wychowawczych lub socjoterapeutycznych, gdzie mimo tego, iż rozumieją doskonale zasady moralne, nawet je znają i mają zdolność ich analizy, potrafią je notorycznie łamać. Pedagog lub psycholog, który diagnozuje takie przypadki, jest rozgorączkowany i szufladkuje dziecko w ramy jakiegoś zaburzenia. Tymczasem motyw działania takiego dziecka mają zupełnie inne źródło. Odnoszą się do jeszcze nieokreślonego celu, natomiast czyny nadają mu jakieś cechy. W zależności od sytuacji wychowanka, czyny te mogą być moralnie złe, jeśli zabraknie w życiu miłości, albo moralnie dobre.

Woroniecki zauważał, że czynniki celowe mają pierwszeństwo przed czynnikami formalnymi. Konkretna pedagogika, będzie miała sprecyzowane żywe cele etyczne, do których to ideały mogą prowadzić, by pokazać człowiekowi dane normy zachowań. Cele są pierwsze w dziedzinie działania, natomiast w dziedzinie myśli — ideały⁵². Jeżeli człowiek nie jest w stanie osiągnąć danego celu bezpośrednio, to zastanawia się nad innymi drogami, by ten cel osiągnąć. Tak powstają pośrednie cele, dzięki którym będzie się dochodziło do celu głównego.

⁵⁰ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t.1, dz. cyt., s. 123.

⁵¹ Tenże, *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, dz. cyt.

⁵² Tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1., dz. cyt., s. 123.

W tym kontekście Ojciec Woroniecki zadał pytanie: „czy całe nasze życie moralne nie jest takim jednym łańcuchem związanym w jedną całość jakimś jednym naczelnym celem?”⁵³. Jak zauważył, to pytanie nigdy nie przestało interesować naukowców i kiedy wyłączyli ze swoje świadomości uprzedzenia, to doszli do wniosku, że taki cel z pewnością istnieje. Całe życie człowieka charakteryzuje się różnego rodzaju dążeniami celowościowymi.

Ojciec Woroniecki zauważa, że cała droga życiowa człowieka jest takim łańcuchem dążeń i realizacji celów, które prowadzą do ostatecznego celu. Cała rzeczywistość składa się z różnego rodzaju celów, do których każdy pojedynczy byt dąży⁵⁴. Między każdym celem istnieje jakaś wspólna zależność, każdy cel służy innemu celowi, który w hierarchii jest ułożony w następstwie za nim. Zaś wszystko, co stworzone, służy człowiekowi, który wszystkiego używa dla zaspokajania swych potrzeb. Jaki jest jednak ten ostateczny cel? Ojciec Woroniecki pytał: „Czy to najdoskonalsze stworzenie, jakim jest człowiek, miało być bez celu i nie otrzymało od Stwórcy żadnego własnego zdania? Czyżby on sam miał być ostatecznym celem świata, w którym jednak pełnego zadowolenia swych aspiracji nie znajduje?”⁵⁵.

6. Przyczyny kryzysu współczesnej pedagogiki

Na tym tle pojawia się pytanie: co jest naczelnym motywem postępowania moralnego człowieka — obowiązek czy szczęście? Ojciec Woroniecki przytacza dwie partykularystyczne i fałszywe tendencje, które wdarły się do pedagogiki⁵⁶. Epikureizm oraz powiązane z nim systemy wysuwają naczelną pobudkę jako pragnienie zaspokajania szczęścia, co stanowić ma kres postępowania moralnego człowieka. Eudajmoniści natomiast podporządkowują się tylko i wyłącznie pożądaniu szczęścia. W zależności od tego, co i kto będzie szukał, to obydwa kierunki zmierzają do sobie właściwych celów, jednak celem ostatecznym jest

⁵³ Tamże, s. 121.

⁵⁴ J. Gałkowski, *Filozofia i człowiek w „Katolickiej Etyce Wychowawczej” Jacka Woronieckiego OP*, dz. cyt., s. 81–100.

⁵⁵ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t 1, dz. cyt., s. 127.

⁵⁶ M. Krasnodębski, *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego...*, dz. cyt., s. 29–58.

hedonizm, czyli rozkosz ponad wszystko lub miłość własna zwana egoizmem⁵⁷. Dzięki rozpowszechnieniu tego typu myślenia i związanego z nim stylu wychowania takim prawem życia kieruje się większość ludzi na świecie, by ciągnąć z życia tyle przyjemności, ile się tylko da.

Przeciwnie są kierunki, które stoją po drugiej stronie, czyli deontologiczne. Przedstawicielami ich w starożytnej Grecji byli stoicy, w nowożytności Immanuel Kant. Wysuwają oni na pierwszy plan obowiązki, który czasami nawet zakłada wyrzeczenie się szczęścia i powiązanych z nim pragnień. I jak na dnie eudajmonizmu ulokowany jest zawsze egoizm, tutaj na dnie deontologicznych kierunków znajduje się miłość własna, czyli pycha.

Jak podaje Ojciec Woroniecki, jest to bardziej „subtelny egoizm”⁵⁸. Pychę ludzką bardzo trudno wykryć, gdyż może chować się pod różnymi postaciami w określonych postawach i zachowaniach. „Niemożność znalezienia szczęścia w sobie i dania go sobie własnym wysiłkiem i konieczności szukania go u kogoś, a jak w etyce chrześcijańskiej, przyjęcia go w pokorze od nieskończonego miłosierdzia Bożego, rani zbyt silnie miłość własną. Sprawiają one, że niemal nieświadomie człowiek się przed takim szczęściem wzdryga i gotów się go wyrzec, przybierając postać bezinteresownego mędrca, który wszystko robi z obowiązku i niczego dla siebie się nie spodziewa. Na dnie tego stanowiska jest głęboka interesowność pychy i ona to nadaje ton całemu kierunkowi deontologicznemu, w szczególności różnym etykom niezależnym, chełpiącym się, w porównaniu z etyką chrześcijańską, swym altruizmem i mniemaną bezinteresownością”⁵⁹.

Zdaniem ojca Woronieckiego, to wypaczone pojęcie obowiązku, przeniknęło niestety do umysłów wielu pokoleń, żyjących współcześnie. Początek tego błędu poznawczego leży w filozofii Immanuela Kanta, który zauważył, że na dnie ludzkiej duszy istnieje naturalne pragnienie szczęścia, jednak nie zrozumiał, iż można go złączyć z obowiązkiem. Z pewnością przyczyną tego był jego agnostycyzm, który nie dał mu szansy zrozumienia obiektywnej relacji człowieka z Bogiem. Dlatego Kanta obowiązek ludzki oparł na imperatywie rozumu i zupełnie uniezależnił od pragnienia szczęścia. Zauważył nawet, że obowiązek nie może być czymś przyjemnym. W konsekwencji to państwo jako instytucja przejmuje rolę sumienia, prawa naturalnego i samego Boga.

⁵⁷ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, dz. cyt., s. 141.

⁵⁸ Tamże, s. 142.

⁵⁹ Tamże.

Bardzo trudno wznieść się ponad te dwa partykularystyczne antagonizmy, by obiektywnie zauważyć, że to szczęście jest czymś obiektywnym i sięga przede wszystkim samego Boga. Ojciec Woroniecki zauważał, że to właśnie Bóg jest pełnym szczęściem, stanowiącym przedmiot dążenia każdego człowieka. Bez Boga człowiek na świecie nie znajdzie pełnego szczęścia, gdyż żyje omamiony w jakiś sztucznych założeniach rzeczywistości, które ukazują tylko aspektowe prawdy⁶⁰. Wszelkie antagonizmy rozwiązuje się tylko w jedności z samym Bogiem.

Ojciec Woroniecki ukazuje tutaj bezpośrednią przyczynę braku zrozumienia tego antagonizmu, który spowodowany jest brakiem jednoczenia się z Bogiem. Jego zdaniem, umysł ludzki może rozróżnić dwie pobudki, obowiązku i szczęścia, jednak tylko wówczas, kiedy będziemy w relacji do Boga⁶¹. Czasami pobudka szczęścia przeważa i zabarwia naszą moralność w coraz większym egoizmie. Mając to na uwadze, można postawić pytanie: czy nasza etyka nie jest eudajmonizmem, skoro zwracamy się ku Bogu jako celu ostatecznemu, aby otrzymać szczęście i uniknąć potępienia?

Ojciec Woroniecki uważał, że tak nie jest i być nie może. Podaje tutaj przykład skali dóbr, chodzi o to, iż przeważa w nich nie wzgląd subiektywny, a więc to, co się nam teraz tu opłaca, a obiektywny, czyli dobro dla samego dobra. Czy człowiek spełnia czynności dla zadowolenia czy odwrotnie, przyjemność podporządkowuje działaniu?

Woroniecki przytacza tu myśl świętego Tomasza z Akwinu, pisząc, iż „Święty Tomasz jasno wykazał, że ten przyimek *propter* — dla — oznacza nie tylko jedną przyczynowość celową, lecz także sprawczą i formalną, a nawet materialną. Gdy go używamy w znaczeniu celowym, wtedy zadowolenie jest dla czynności, a nie odwrotnie. Gdy zaś mówimy przeciwnie, że czynność jest spełniana dla związanego z nią zadowolenia, oznacza to jej uzasadnienie”⁶².

Jacek Woroniecki zauważał, że dążenie do Boga jest obowiązkiem społecznym każdego chrześcijanina. Obowiązek społeczny obejmuje wszystkie możliwe obowiązki indywidualne. Jednak, jeżeli będziemy zastanawiać się nad ludzką relacją do Boga, to także w nim samym, będziemy musieli postawić wzgląd na obowiązek, ponad szczęściem. Pożądanie szczęścia, jest dla nas najbardziej widocz-

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ J. Grzybowski, *Filozoficzne skutki kontrkultury: profetyczne diagnozy o. Jacka Woronieckiego OP*, „Universitas Gedanensis” 40(2010)22, s. 17–35.

⁶² J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, dz. cyt., s. 144.

nym czynnikiem motywującym człowieka do działania, wskazującą na drogę do ostatecznego celu, który je zrealizuje. Jednak ojciec Woroniecki podkreślał, że Bóg ma też od nas coś otrzymać i to właśnie ten wzgląd ma przeważać⁶³.

Ojciec Woroniecki podawał za katechizmem Kościoła, że Boga winniśmy kochać ponad wszystko, dla samego Boga⁶⁴. Bardzo dobrze wskazuje na to różnica między cnotami nadziei i miłości, że życzymy Boga sobie, natomiast druga, że życzymy siebie Bogu.

Woroniecki podkreślał, że wiele współczesnych nurtów pedagogicznych zapominało i zlekceważyło to, że człowiek przez to, że zraniony został grzechem pierworodnym, ciągle ma skłonności do miłości własnej, stąd musi nieustannie czuwać, aby różne pragnienia, pożądania, nie górowały nad poczuciem obowiązku i nie uniemożliwiały jego realizacji.

Jacek Woroniecki przytacza przykłady z życia wzięte, jak chociażby przesuwanie punktu ciężkości w praktykach religijnych na poszukiwanie wzniosłych uczuć, gdzie pewne osoby po „ostygnięciu uczuć” od razu porzucają lub odchodzą od modlitwy i pobożności, bo msza była nudna. Wielcy święci bardzo dobrze to rozumieli w chwilach, kiedy przychodziło im wyrzeczenie się szczęścia, by za cenę tej ofiary przysporzyć chwały Bogu i zjednoczyć mu więcej dusz⁶⁵.

Etyka chrześcijańska doskonale pomaga pedagogice katolickiej nakreślać właściwy harmonijny program między obowiązkiem a szczęściem, tym samym pedagogika ta ukazuje swoją integralność⁶⁶.

7. Wnioski

Ogólna charakterystyka pedagogiki integralnej (personalistycznej) pozwala nam wyciągnąć wniosek, że jest to nauka, która wyrasta z głębi dociekań o człowieku⁶⁷. Powstałe w jej wyniku pedagogiczne wskazania analizy natury ludzkiej mają zdecydowanie większe znaczenie niż te, które pojawiają się w pedagogice

⁶³ Tenże, *Paedagogia perennis*, dz. cyt., s. 143–160.

⁶⁴ Tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1., dz. cyt., s. 145.

⁶⁵ Tamże, s. 146.

⁶⁶ Tamże, s. 147.

⁶⁷ M. Krasnodębski, *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego...*, dz. cyt., s. 29–58.

nowożytniej. Pedagogika współczesna ma więc postać redukcyjną, która za sprawą ugruntowania w psychologii eksperymentalnej, socjologii czy też medycynie, lub też pewnych ideologiach, które płyną ze strony czynników rządzących w państwie, pragnie uczynić z wychowania i edukacji jakiś środek manipulacji. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rozumienie człowieka jako osoby. Jest to szczególne ujęcie antropologiczne człowieka, które posiada swoją doniosłość na tle ideologicznych koncepcji człowieka, jakie wdarły się do współczesnej pedagogiki.

Współczesna pedagogika w obecnej zglobalizowanej rzeczywistości przyjmuje charakter redukcyjny, gdyż wyraźnie nie akcentuje wszystkich potencjalności ludzkich. Postmodernizm i przejawiający się w nim irracjonalizm, powodują, że pedagog nie potrafi, a nawet nie może działać integralnie wobec wychowanka; zredukowany jest w nim chociażby aspekt wychowania religijnego. Woroniecki wskazał na fakt, iż pedagogika katolicka uwzględnia szeroki zakres pracy nad człowiekiem. Zwrócił uwagę, że w okresie międzywojennym ironizowano już katolickie wychowanie, na rzecz wychowania niezależnego. W wieku XXI indywidualizm, sentymentalizm, materializm, egoizm zaistniały w pełni we współczesnym wychowaniu. Rzeczywisty wpływ ideologii postmodernizmu ma szeroki wpływ na pedagogikę, co przekłada się na kształcenie i wychowanie współczesne. Autorytet pedagoga/nauczyciela został całkowicie zdewaluowany przez przeakcentowanie pojęcia podmiotu, tj. wychowanka, który sam ma określać siebie i samemu ma poznawać otaczający go świat. Nauczyciel jest tylko towarzyszem, którego odpowiedzialność za powierzonego wychowanka z czasem coraz bardziej maleje. Nieprawidłowe rozumienie wolności, prowadzi do rozumienia jej jako swawoli. Ta z kolei pokazuje sprzeczności, jakie ukazuje rzeczywistość z przewartościowaniem społeczeństwa na punkcie swoich praw. Rodzi to brak hierarchii społecznej i możliwości odwoływania się do autorytetów. Wszechobecna „polityczna poprawność” powoduje lęk przed wykluczeniem społecznym, stąd ludzie wolą funkcjonować bardziej w tłumie niż ponad nim. Indywidualizm sprowadza się do skrajnego egoizmu, który urzeczywistnia się w różnych postaciach postaw hedonistycznych. Krzyk, wrzask i nieustanne zaspokajanie zmysłów to podłoże wielopostaciowych zachowań i działań skoncentrowanych na własnym interesie. Mimo wszystko obserwuje się silne zaangażowanie w wiele inicjatyw charytatywnych. Jest to wynik mentalności zakorzenionej w katolickich formach wychowania i społecznego nauczania kościoła hierarchicznego. Na tym tle pedagogika integralna (personalistyczna),

którą często nazywa się w literaturze klasyczną, w ujęciu Woronieckiego, staje się ratunkiem dla współczesnego wychowania. Właściwą drogą poznawczą tej pedagogiki jest filozofia realistyczna. Odejście od niej spowodowało szereg błędów poznawczych, które w obecnych czasach doszły do irracjonalizmu we wszelkich działaniach wychowawczych. Przedmiotem pedagogiki integralnej musi więc być człowiek, ale rozumiany jako osoba, posiadająca rozum i wolną wolę, które poprzez wychowanie usprawnia. Stąd Woroniecki podkreślał tak ważne działania jako wychowanie moralne. Przedmiotem pedagogiki integralnej jest także etyka oraz teologia moralna, określająca między innymi fakt, czym są cnoty i jak je kształtować w wychowanku. Nie sposób pominąć ważnego przedmiotu wychowania, jakim jest ludzkie poznanie, dzięki któremu formuje się prawidłowo świadomość ludzkiego „Ja”. Metodę pedagogiki integralnej Woroniecki określił jako poznanie prawdziwościowe, czyli takie, które jest wierne rzeczywistości. Polega na opisie i analizie faktów ludzkich, które należy wyjaśnić. Oczywiście nie odrzuca on metod empirycznych, które dopomagają w zrozumieniu danego problemu. Pedagogika integralna (personalistyczna) wychodzi dalej, gdyż analizuje się strukturę człowieka przez potencjalności. Chodzi w tym względzie o szukanie odpowiedzi, jak dana cnota formuje się w człowieku. Oczywiście służą temu metody wypracowane na gruncie pedagogiki nowożytnej. Celem jednak jest tutaj nie tylko dana sprawność, ale doskonałość ludzka przez dążenie do najwyższego celu, jakim jest życie wieczne człowieka.

Bibliografia

- Gałkowski J., *Filozofia i człowiek w „Katolickiej Etyce Wychowawczej” Jacka Woronieckiego OP*, [w:] *Człowiek—moralność—wychowanie. Życie i myśl Jacka Woronieckiego OP*, red. J. Gałkowski, M. L. Niedziela, Lublin 2000, s. 81–100.
- Grzybowski J., *Filozoficzne skutki kontrkultury: profetyczne diagnozy o Jacku Woronieckim OP*, „Universitas Gedanensis” 40 (2010) 22, s. 17–35.
- Jacek Woroniecki*, red. P. S. Mazur, B. Kiereś, R. Skrzyniarz, A. Płazińska, Kraków 2019.
- Jaroszyński P., *Pedagogika w służbie człowieka czy Nowego Porządku Świata*, „Człowiek w Kulturze” 29(2019), s. 7–19.
- Kiereś B., *Człowiek i wychowanie. Od osoby do osobowości*, Lublin 2017.

- Kiereś B., *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowaniu*, Lublin 2015.
- Kiereś H., *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*. Lublin 2015.
- Krasnodębski M., *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego jako egzemplifikacja etyki tomizmu tradycyjnego*, „Studia Ełckie” 11(2009), s. 29–58.
- Krąpiec M. A., *Akt ludzki*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 133–145.
- Krąpiec M. A., *O rozumienie filozofii*, Lublin 1991.
- Krąpiec M. A., *Od koncepcji ku teorii osoby*, [w:] *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, red. K. Wojtyła, Lublin 1973, s. 173–189.
- Krąpiec M. A., *Psychologia racjonalna*, Lublin 1996.
- Krąpiec M. A., *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995.
- Krąpiec M. A., *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991.
- Kreutz M., *Podstawy psychologii*, Warszawa 1949.
- Maryniarczyk A., *Antropologiczno–metafizyczne podstawy adekwatnej teorii wychowania w ujęciu twórców Filozofii Szkoły Lubelskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2(2016)2, s. 103–115.
- Polak R., *Człowiek i moralność w myśli Jacka Woronieckiego OP. Filozoficzne podstawy katolickiej etyki wychowawczej i jej zasady*, Warszawa–Radzymin 2017.
- Schoenebeck H. von, *Antypedagogika — być i wspierać zamiast wychowywać*, tłum. N. Szymańska, Warszawa 1994.
- Siek S., *Osobowość a higiena psychiczna*, Warszawa 1980.
- Smolka B., *Narodziny i rozwój personalizmu*, Opole 2002.
- Woroniecki J., *Etyka*, [w:] *Zarys filozofii. Praca zbiorowa*, t. 2, Lublin 1929, s. 179–281.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1–2 (cz. I–II), Lublin 2013.
- Woroniecki J., *Katolickość tomizmu*, Lublin 1999.
- Woroniecki J., *Paedagogia perennis. Św. Tomasz a pedagogika nowożytna*, „Przegląd Teologiczny” 5(1924), s. 143–160.
- Woroniecki J., *U podstaw kultury katolickiej*, Lublin 2002.
- Woroniecki J., *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, Lublin 2016.
- Woroniecki J., *W szkole wychowania. Teksty wybrane*, Lublin 2008.
- Woroniecki J., *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, Kraków 1961.
- Woroniecki J., *Wychowanie społeczne i praca społeczna*, „Prąd” 9(1921), nr 1–2, s. 13–22; nr 3–4, s. 58–73.

JACEK WORONIECKI'S INTEGRAL PEDAGOGY IN THE CONTEXT OF THE CRITIQUE OF CONTEMPORARY PEDAGOGY

Summary

Contemporary pedagogy, based on contemporary liberal philosophy, struggles with problems that were already noticed by Father Jacek Woroniecki OP during the war. His specific scientific intuition, characterizing the philosophical innateness of being, allowed to determine the dependence of secular pedagogy on a specific philosophy. Thus, this wonderful, outstanding Polish Dominican brought out the most important aspects of classical pedagogy, which have been embedded in the formations of Catholic education since ancient times. This article is an attempt to present pedagogy based on classical philosophy, i.e. one that captures reality as it is. Against this background, Woroniecki showed the effects of the departure of his contemporary educators from philosophy and Catholic theology.

Keywords: *integral pedagogy, contemporary pedagogy, personal unity, irrationalism, personal unity.*

